

**1. Powtarzalność, symetria, ład, uporządkowanie, harmonia. Ceni Pani sobie te wartości tylko w sztuce, czy także w życiu codziennym?**

Szczerze mówiąc jako artystka i jako człowiek jestem kłębkim niepewności. Jasne że wolę w życiu i w sztuce harmonię, ale już nadmierny porządek i kontrola wydają mi się podejrzane i niebezpieczne, więc oscyluję między tymi dwoma skrajnościami. Na początku mojej drogi artystycznej byłam zafascynowana geometrią w naturze, regularnością form roślinnych, kryształów, zwierząt, a także ciał niebieskich. Zastanawiała mnie symetria. Odnajdowałam ją w sztuce pierwotnej, w symbolach, znakach tworzonych przez różne kultury. Widziałam pewną jedność, związek między ludzką psychiką (niezależnie od epoki i miejsca) a światem natury.

**2. Rodzaj uporządkowania w swoich pracach nazywa Pani „harmonią kosmiczną”. Co to dla Pani oznacza?**

W latach osiemdziesiątych starałam się wyrażać ten związek między człowiekiem i otaczającym go (nas) światem. Robiłam to w sposób dość abstrakcyjny, wyidealizowany, nawiązując do początków sztuki, do prehistorii, a także do początków nauki, np. do Leonarda da Vinci. Harmonia kosmiczna wydawała mi się wtedy czymś oczywistym, namacalnym. Nie nadawałam jej jednak znaczenia religijnego. Raczej była ona formą świadomości czegoś co nas przerasta.

**3. Czym dla Pani jest chaos? Czy powinniśmy się go wystrzegać?**

Problem chaosu wyłonił się nieuniknienie w toku refleksji nad porządkiem. Pamiętam fikcyjne wiadomości ze świata, które oglądałam w Nowym Yorku w telewizji na kanale 13 tym chyba w 1988 r. Pokazywały przyszłe konsekwencje rozregulowania klimatu spowodowanego przez człowieka: powódzie, susze, huragany, zamieszki, wojny. To był dla mnie zimny prysznic. Początek świadomości ekologicznej i związanego z nią lęku. Zrozumiałam że harmonia łączy się z chaosem. Ale znów - tak to teraz widzę – próbowałam „przeciągnąć kołdrę” na stronę harmonii: zainteresowałam się teorią fraktali, czyli regularnością chaosu.

**4. Pani twórczość nawiązuje również do nauk ścisłych oraz historii. Czy połączenie nauki oraz sztuki pozwala na głębsze zrozumienie otaczającego nas świata?**

Myślę że nauka i sztuka mają wiele wspólnego. Rygor, logikę i wyobraźnię. A to co się łączy z wyobraźnią - zdolność wykraczania poza utarte ścieżki. Umysł ludzki próbuje od zawsze uporządkować otaczający go świat, najpierw za pomocą mitów i symboli a później filozofii, nauk ścisłych i humanistycznych; ale nie daje się zamknąć w klatce i wciąż podważa własne pewniki. Historia jest w tej kwestii poznania świata bardzo ważna. W moim przypadku historia Zagłady, zwłaszcza dowiedzenie się o udziale Polaków w tej zbrodni, całkowicie podważyła pierwotną wizję „harmonii kosmicznej”.

**5. W swoich pracach porusza Pani także aktualne kwestie związane z aktualnym stanem planety. Czy uważa Pani, że artyści powinni reagować na to, co dzieje się tu i teraz?**

Jak wspomniałam, problem ekologii interesował mnie od dawna. Świadomie podjęłam ten temat w instalacjach opartych na symetrii gier luster, takich jak *Czarne Skrzynki* i *Microespaces*. W tych pracach symetryczny porządek nawiązywał zarówno do destrukcji natury jak i do totalitaryzmu. Wideo instalacja *Po Jedwabnem* była momentem zwrotnym w mojej twórczości. Radykalnie skierowała moją pracę w stronę świadomości etycznej i politycznej. Ten aspekt sztuki wydaje mi się wciąż bardzo ważny. Wrażliwość na zło, na krzywdę i niesprawiedliwość wyrządzane przez człowieka wobec innego i wobec żywych istot, jest kręgosłupem mojej sztuki, jej racją bytu. Oczywiście że artyści są wolni, ale *noblesse oblige*. Ostatnio atak Putina na Ukrainę a później atak Hamasu na Izrael skłoniły mnie do refleksji czy i jak malować w czasie wojny. Stworzyłam cykl obrazów jasno odnoszących się do tych dwóch wydarzeń.

**6. Zajmuje się Pani malarstwem, rysunkiem, instalacjami, sztuką audiowizualną. Którą z technik twórczego wyrażania siebie ceni sobie Pani najbardziej? Dlaczego?`**

Zdecydowanie najbardziej cenię sobie malarstwo. Ma ono najstarszą historię i jest punktem odniesienia w dziedzinie sztuk wizualnych. Fotografia, kino, komiks, współczesne seriale, gry elektroniczne, moda, czy nawet sztuka komputerowa, odwołują się do malarstwa. Malarstwo, jak pisarstwo i poezja, jest dostępnym medium umożliwiającym subiektywną ekspresję. Nie potrzebuje ekipy, skomplikowanego sprzętu, dużych materialnych środków. Jest nieograniczonym terenem ekspresji i eksperymentacji, zarówno zmysłowej i emocjonalnej jak intelektualnej.

**7. Co Panią najbardziej fascynuje w procesie tworzenia?**

Dla mnie sam proces tworzenia jest fascynacją, od rodzenia się pomysłów do ich realizacji. Jest to intensywna relacja ze światem. Skoncentrowanie się na jakimś problemie, idei, motywie, niewiadoma w procesie realizacji, decyzje artystyczne, podejmowanie ryzyka, przypadek, porażki, a także olśnienia, zachwyty, odkrycia – wszystko to składa się na stan fascynacji ale też na cierpienie związane z tworzeniem.

**8. Czy twórczość którejś z artystek, które prace pojawią się na wystawie „OdłożONE na potem” z cyklu SKONTRUM jest Pani szczególnie bliska?**

Szczególnie interesuje mnie twórczość Bridget Riley i Marii Stangret-Kantor.